

REFLEKSYJE

BIULETYN INFORMACYJNY

Nr 67 (133) 2012

NSZZ **Solidarność** w ANWILU SA

Manifestacja w Warszawie

Solidarność 8 maja pikietowała przed kancelarią premiera i przekazała premierowi Donaldowi Tuszkowi swoje projekty dotyczące zmian w ustawie o Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz w ustawie o tzw. agencjach pracy tymczasowej.



Projekt zmian w systemie emerytalnym zrównuje i wydłuża wiek emerytalny kobiet i mężczyzn do 67 lat. Zakłada również możliwość przejścia na wcześniejszą, tzw. częściową emeryturę. Prawo do takiego świadczenia miałyby kobiety w wieku 62 lat z co najmniej 35-letnim stażem ubezpieczeniowym (obejmującym okresy składowe i nie składowe) oraz mężczyźni, którzy ukończyli 65 lat i mają co najmniej 40 lat stażu ubezpieczeniowego. Zgodnie z projektem dotyczącym emerytur munduro-

wych funkcjonariusz mundurowy będzie nabywać uprawnienia emerytalne po 55. roku życia pod warunkiem, że przepracował 25 lat.



Delegacja Solidarności z przewodniczącym Piotrem Dudą na czele nie została wpuszczona do Sejmu, pomimo spełnienia wymaganych formalności. Solidarność w ramach odwetu zablokowała Sejm i nie wypuściła posłów. Związkowcy blokowali w piątek przez kilka godzin wejścia na teren Sejmu, uniemożliwiając posłom jego opuszczenie. Decyzję o zakończeniu demonstracji podjęła Komisja Krajowa "S", która zebrała się przed parlamentem.

- Moim zdaniem "Solidarność" jest jedyną siłą, która może zmienić rzeczywistość. To jedyna alternatywa na naszej scenie politycznej. Bardzo podobała mi się ich blokada Sejmu - mówi w rozmowie z

"Rzeczpospolitą" wokalista Paweł Kukiz. I tłumaczy, iż blokada przypomniła posłom, że ich polityczne "być albo nie być" zależy od woli narodu.

Do Senatu też nie wpuścili

Delegacja NSZZ "Solidarność" nie została wpuszczona do Senatu. - To wstyd i czarny dzień polskiej demokracji - komentuje decyzję Marszałka Senatu, Piotr Duda, przewodniczący KK NSZZ "Solidarność". - Rządzący pokazują, gdzie jest miejsce związku zawodowego - na ulicy. Wszelkie apele o spokój w czasie Euro brzmią w tej sytuacji jak kpina. Takie działanie władzy to prowokacja - powiedział szef "Solidarności" podczas spotkania z dziennikarzami przed budynkiem Senatu. Siedmioosobowa delegacja "Solidarności" miała wejść na galerię w Senacie, aby przysłuchiwać się pracom nad ustawą wydłużającą wiek emerytalny dla kobiet i mężczyzn do 67 roku życia. Jednak Marszałek Senatu, Bogdan Borusewicz nie wyraził zgody na obecność przedstawicieli związku.

Zdaniem szefa "Solidarności" to decyzja niezrozumiała i bulwersująca.

- Nie reprezentujemy tylko Związku. Występujemy również w imieniu 2 mln obywateli, którzy poparli wniosek o przeprowadzenie referendum emerytalnego - dodaje przewodniczący "S".



Solidarność nie zawiesi działalności na czas Euro 2012; nie zadeklaruje w tym czasie spokoju, ale też nie zamierza straszyć

protestami. Związek nadal liczy na odłożenie sprawy zmian emerytalnych na czas po wakacjach – mówi szef związku Piotr Duda.

Lech Wałęsa wywołał burzę słowami skierowanymi pod adresem związkowców „Solidarności”, protestujących w piątek pod sejmem przeciw ustawie emerytalnej.

– Na miejscu Tuska dałbym polecenie: spałować! – grzmiał w porannym wywiadzie były prezydent.

Władysław Frasyniuk, działacz opozycyjny nie kryje rozczarowania apelem ikony „Solidarności”: jestem zszokowany! Lech Wałęsa ma jakąś zaćmę na oczach – komentuje w rozmowie z Wirtualną Polską. Z kolei Bogusław Ziętek z Sierpnia’80 ocenia: poziom, do jakiego zszedł Wałęsa, należy przemilczeć.

- Nie będę się zniżał do poziomu pana prezydenta Wałęsy i tych wszystkich, którzy odwracają uwagę od problemu. Najważniejszy dla nas problem to "67" i to, że w sejmie spoliczkowano dwa miliony obywateli - powiedział przewodniczący "Solidarności" Piotr Duda. To m.in. reakcja na słowa Lecha Wałęsy, który w audycji Moniki Olejnik "Gość Radia Zet" w ostrych słowach odniósł się do piątkowych zamieszek przed sejmem. Stwierdził, że gdyby był na miejscu premiera Donalda Tuska, dałby polecenie: spałować. - Władzę trzeba szanować, wybierać mądrze, brać udział w wyborach, organizować się. Ale potem: szacunek! Ktoś ich wybrał, to są przedstawiciele narodu, więc nie mogą pozwolić na opluwanie i bijatykę - tłumaczył były prezydent.

Twoje prawa

W relacji pracownik - pracodawca, pracownik zawsze jest słabszą stroną. Dlatego jedną z ważniejszych funkcji prawa powinna być ochrona słabszej strony stosunku pracy - pracowników. Niestety pomimo zapisania praw pracowników w

różnych aktach prawnych, nie ma gwarancji, że pracodawcy będą go przestrzegać. Widać to po wynikach kontroli Państwowej Inspekcji Pracy. Przyczyny, tego są różne - niskie kary dla pracodawców, słabość instytucji państwowych, niska kultura organizacyjna pracodawców, uchronność kary. Rzadziej dochodzi do łamania praw pracowników, jeśli pracownicy są zorganizowani w związek zawodowy. Im więcej pracowników należy do związku w zakładzie pracy, tym skuteczniej mogą oni prowadzić negocjacje z pracodawcami; skłonić ich do przestrzegania swoich praw, poprawy warunków prac, czy podwyżki wynagrodzeń. Na obowiązujące w Polsce regulacje dotyczące praw pracowników mają wpływ różnego rodzaju akty prawa międzynarodowego. Decydujące znaczenie w tym względzie ma Międzynarodowa Organizacja Pracy (MOP), prowadząca działalność normatywną.

Polska jest członkiem MOP od samego początku tj. od 1919 r. Wszystkie obowiązujące w Polsce przepisy w tym Kodeks pracy oraz ustawa z 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz. U. z dnia 2001 r., Nr 79, poz. 854 ze zm.) muszą być zgodne z przyjętymi przez Polskę przepisami Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Jedną z podstawowych w zakresie przepisów ochronnych jest Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 r. sporządzona w Rzymie w 1950 r. (Dz. U. 1993, Nr 61, poz. 284 z uzup.). Zawiera ona katalog podstawowych praw i zakazów w tym zakaz niewolnictwa i pracy przymusowej (art. 4), wolność zgromadzania się i stowarzyszania (art. 11) oraz zakaz dyskryminacji (art. 14). Spośród wymienionych szczególnie znaczenie ma wolność zgromadzania i stowarzyszania ponieważ wywodzi się z niego prawo do tworzenia

związków zawodowych i przystępowania do nich. Uważa się, że konwencja zapewnia swobodę ochrony interesów zawodowych członków związków zawodowych poprzez akcję związkową, a państwo musi zezwolić i umożliwić jej prowadzenie i rozwijanie.

Odpowiednio dostosowane przepisy w tym zakresie Polski ustawodawca zawarł w Kodeksie pracy zwłaszcza w odniesieniu do kwestii zawierania układów zbiorowych pracy, ponadto w ustawie z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach (Dz. U. z 2001 r., Nr 79, poz. 855 ze zm.), oraz w ustawie z dnia 5 lipca 1990 r. Prawo o zgromadzeniach (Dz. U. z 1990 r., Nr 51, poz. 297 ze zm.).

Nie można pominąć Europejskiej Karty Społecznej sporządzonej w Turynie dnia 18 października 1961 r. W dalszej kolejności należy wymienić inne, nie mniej istotne akty prawa międzynarodowego.

Przykładowo konwencja Nr 87 dotycząca wolności związkowej i ochrony praw związkowych przyjęta w San Francisco dnia 9 lipca 1948 r. oraz konwencja Nr 98 dotycząca stosowania zasad prawa organizowania się i rokowań zbiorowych przyjęta w Genewie dnia 1 lipca 1949 r., miały wyjątkowe znaczenie dla rozwoju ruchu związkowego w Polsce o czym świadczy zwłaszcza fakt, że obie te konwencje załączone zostały do porozumień gdańskich i statutu NSZZ „Solidarność” w 1980 r. Czytamy w nich m.in., że pracownicy bez jakiegokolwiek rozróżnienia, mają prawo, bez uzyskania uprzedniego zezwolenia, tworzyć organizacje według swego uznania, jak też przystępować do tych organizacji (konwencja 87). Ponadto w konwencji 98 czytamy, że pracownicy powinni korzystać z należytej ochrony przed wszelkimi aktami dyskryminacji, dążącymi do naruszenia wolności związkowej w dziedzinie pracy.

Należy pamiętać, że wynegocjowanie i zapisanie praw, zarówno na gruncie prawa

międzynarodowego jak i przepisów krajowych, to nie wszystko, pracodawcy muszą jeszcze ich przestrzegać. A to w dużym stopniu zależy też od pracowników.

Po co jest ZFŚS?

Jednym z pozakodeksowych obowiązków spoczywających na pracodawcach spełniających określone warunki, jest **tworzenie i gospodarowanie środkami zakładowego funduszu świadczeń socjalnych**, w skrócie zfśś.

Zakładowy fundusz świadczeń socjalnych to pewna pula pieniędzy, którą pracodawca ma obowiązek wydać na działalność socjalną. Celem funduszu jest łagodzenie różnic w poziomie życia pracowników i ich rodzin. Adresatami funduszu są przede wszystkim rodziny o najniższych dochodach.

Fundusz jest przeznaczony na finansowanie działalności socjalnej organizowanej na rzecz osób uprawnionych do korzystania z funduszu oraz na organizowanie dofinansowania zakładowych obiektów socjalnych. Działalność socjalna obejmuje przy tym usługi świadczone przez pracodawców na rzecz różnych form wypoczynku, działalności kulturalno-oświatowej, sportowo-rekreacyjnej, udzielanie pomocy materialnej-rzeczowej lub finansowej, a także zwrotnej lub bezzwrotnej pomocy na cele mieszkaniowe.

Zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 28 marca 2007 r., K 40/04 środki z funduszu mogą być przeznaczane na finansowanie wypoczynku także poza granicami kraju.

Z punktu widzenia pracowników obowiązek tworzenia zfśś jest jednym z podstawowych obowiązków pracodawcy, gdyż jego realizacja wiąże się z bezpośrednimi i wyraźnie odczuwalnymi korzyściami finansowymi lub rzeczowymi.

W przypadku wydatkowania środków Funduszu niezgodnie z prawem związkowi zawodowym przysługuje roszczenie m.in. o zwrot Funduszowi należnych środków. Zasady tworzenia i funkcjonowania zfśś reguluje ustawa z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (t. j. Dz. U. 96.70.335 z późn. zm.).

Humor

Policjant do policjanta:

- Ty, czy lotnia to ptak drapieżny?
- Nie wiem. A co?
- No bo wczoraj cały magazynek wystrzelałem, zanim puścił człowieka.

W księgarni zomowiec prosi o coś lekkiego do czytania.

- No... (zastanawia się sprzedawca) - Mamy "W pustyni i w puszczy"...
- Dobra, wezmę "W puszczy".

Proboszcz egzaminuje z katechizmu parę, która wkrótce ma stanąć na ślubnym kobiercu. Narzeczonej idzie świetnie, narzeczony mętnie duka odpowiedzi.

- Pani zdała, a pan musi jeszcze raz przyjść za miesiąc.

Para przychodzi po tygodniu.

- Przecież mówiłem: za miesiąc!
- Księżo proboszczu, to nie tamten! znalazłam takiego narzeczonego, co zna katechizm na pamięć!

- Mamusiu, jeźdem w ciąży.
- Bój się Boga! Dwa miesiące przed maturą, a ty mówisz "jeźdem"?

Rozmawiają dwie koleżanki:

- Czy udała ci się randka?
- Nie!
- Dlaczego?
- Bo on ma mnie za co złapać, a ja jego nie!

Redaguje zespół.

Wydaje: Komisja Zakładowa NSZZ *Solidarność*
w ANWILU S.A. tel. 32-32, 33-32